

Spotkanie z bioenergoterapeutką Elżbietą Garstecką

Bioenergoterapia w walce z chorobami



Elżbieta Garstecka, jak sama mówi, leczy praktycznie wszelkie schorzenia, od wszelkiego rodzaju bólów, guzów i problemów z zajęciem w ciąży, poprzez nerwice i depresję, na astmie i nowotworach kończąc. Spotkanie zorganizował Kazimiera Margol - szef Szczecińskiego Stowarzyszenia Kardiologicznego „Moje Serce”.

Szczecińskie Stowarzyszenie Kardiologiczne „Moje Serce” w miniony piątek (20 stycznia) rozpoczęło kolejny cykl wykładów. Gościem pierwszego w tym roku spotkania była bioenergoterapeutka praktykująca w Niemczech, Elżbieta Garstecka. Podczas wykładu licznie przybyła publiczność dowiedziała się czym jest bioenergoterapia oraz na czym polega leczenie. Najprościej mówiąc jest to metoda mająca na celu pomoc osobom potrzebującym i chorym poprzez tzw. białą energię, która znajduje się we wszechświecie. Sam bioenergoterapeuta jest przekazywaniem tej właśnie energii i pomaga bez względu na to, czy potrzebujący wierzy w tę metodę pomocy, czy też nie.

Elżbieta Garstecka, jak sama mówi, leczy praktycznie wszelkie schorzenia, od wszelkiego rodzaju bólów, guzów i problemów z zajęciem w ciąży, poprzez nerwice i depresję, na astmie i nowotworach kończąc. O swoich zdolnościach dowiedziała się przez przypadek, poprzez szereg zdarzeń, które

świadczyły o jej niezwykłych umiejętnościach. Jej energia pomogła jej mamie, bratu, siostrze oraz psu wtedy członkowie jej rodziny zwrócili uwagę na te zdolności lecznicze i uzdrawiający dotyk. Bioenergoterapeutka przyjmuje swoich pacjentów na terenie Polski oraz Niemiec. Każdemu ze swoich pacjentów poświęca dużo czasu i uwagi

W Polsce bardzo wielu ludzi podchodzi z rezerwą, czy nawet negatywnie, do tej niekonwencjonalnej metody leczenia. Zupełnie inaczej jest w Niemczech, tam ludzie bardzo chętnie korzystają z pomocy bioenergoterapeuty w walce z chorobami. Bardzo wiele osób twierdzi, że bioenergoterapia pomogła im wrócić do formy i cieszyć się zdrowiem. Nie wiem dlaczego akurat ja zostałam obdarzona takimi zdolnościami, ale chcę je wykorzystywać do pomocy innym. Ja odaję swoją energię innym i staram się, aby przyniosło to pozytywne rezultaty. I jeżeli w ten sposób uda mi się komuś pomóc, czuję satysfakcję i cieszę się razem z moimi pacjentami - mówi Elżbieta Garstecka.

Czym właściwie jest bioenergoterapia? Najprościej rzecz ujmując jest to leczenie energią biologiczną.

Tu od razu nasuwa się pytanie o to, czym jest ta tajemnicza bioenergia? Z naukowego punktu widzenia to nic innego, jak bliżej nieokreślona wypadkowa wszystkich pól energetycznych otaczających ciało człowieka. Zaliczamy do nich: pole elektryczne, pole termiczne, pole magnetyczne, akustyczne, elektromagnetyczne i inne, które

wytwarza ludzkie ciało już od chwili narodzin. Natomiast bioenergia jest pewnego rodzaju „cementem”, który scala wszystkie te pola w jedną całość i umożliwia ich funkcjonowanie. Natomiast wszelkiego rodzaju zakłócenia (zwłaszcza długotrwałe) w przepływie energii działają niekorzystnie na nasz organizm, czego następstwem jest rozregulowanie procesów fizjologicznych i biochemicznych w ciele człowieka, powodując niekiedy zaburzenia w pracy wielu narządów. Mówią o tym nie tylko współczesni naukowcy, ale również w medycynie chińskiej doszukiwano się przyczyn różnych chorób. Jednak chiński medycy twierdzą, że posiadana przez człowieka energia można sterować. I taką rolę przypisuje się właśnie bioenergoterapeucie. W założeniu poprzez dotyk steru-

je on energią zawartą w ludzkim organizmie, równomiernie ją rozkładając co niweluje skutki wcześniejszych zaburzeń w jej przepływie. Tyle teorii. A jak takie leczenie wygląda w praktyce? Bioenergoterapeuta, poprzez przykładanie rąk w określonych punktach ciała, stara się skutecznie wyrównać poziom energii w miejscach zmienionych chorobowo. Dzięki temu organizm pacjenta w łatwy sposób oczyszcza się z toksycznych substancji, które wytwarzane są m.in. przez drobnoustroje, a także zmniejsza naturalne zdolności organizmu do samoczynnego uleczenia.

Niektórzy ludzie, którzy są rozczarowani wynikami długotrwałego leczenia tradycyjnymi metodami, odchodzą od rozwiązań, jakie proponuje medycyna akademicka, i odwiedza gabinet bioenergoterapeuty licząc na „cud”. Jednak bioenergoterapia, podobnie jak i inne niekonwencjonalne metody leczenia, oprócz stojących za nią murem zwolenników, ma również bardzo wielu przeciwników.

Moim zdaniem wszelkie rozwiązania proponowane nam przez medycynę niekonwencjonalną działają na zasadzie placebo. Swego czasu interesowałam się wszelkimi nieakademickimi metodami leczenia, ponieważ jeden z członków mojej rodziny poważnie zachorował, a wtedy właśnie, próbując się wszystkiego i chwytając każdej nadziei. Z ciekawości zagłębiałam się w te metody i wiem, że jednak nie ma żadnych jednoznacznych wyników, które poświadczałyby o skuteczności tego rodzaju metod leczenia. Jednak nie powinno się tego nikomu odmawiać. Tak jak mówiliśmy, uważam, że wszystko to

działa na zasadzie placebo. Nawet jeżeli chory zdrowieje, to zdrowieje, bo sam tego chce. Bo wierzył w te metody i tym sposobem zmusił organizm do wzmożonej walki z chorobą. Jednak ja sama bardziej za wierzałam osiągnięciom medycyny tradycyjnej - mówię jedna z mieszkanki Szczecinka, która również brała udział w piątkowym spotkaniu.

Czy faktycznie bioenergoterapia nie ma żadnego wpływu na nasze samopoczucie, a dostarcza nam jedynie bodźca i mobilizacji do samodzielnej walki? Badania naukowe potwierdzają jednak, że zabiegi bioenergoterapeutyczne, które w jakiś sposób pobudzają określone ośrodki mózgowo, wywołują w naszym układzie odpornościowym pewne reakcje, które finalnie mogą prowadzić do zwalczania przez organizm czynników choro-

bowych. Czyli prościej rzecz ujmując, tego typu zabiegi wzmacniają organizm mobilizując go do dalszej walki z chorobą.

Warto też zaznaczyć, że zaaden bioenergoterapeuta nie powinien wymagać od nas zaniechania dotychczasowego leczenia farmakologicznego oraz ingerować w ustalenia lekarzy, ponieważ zabiegi z użyciem bioenergii mają na celu jedynie wspieranie leczenia konwencjonalnego.

Piątkowe spotkanie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, a frekwencja zaskoczyła nawet organizatorów. Licznie zgromadzoną publiczność zadawała bioenergoterapeucie kom pytania, chcąc jak najwięcej dowiedzieć się o tej alternatywnej metodzie leczenia.

(mg)